

Aleg- 214

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu sadownictwa w kraju.

Wysoki Sejmie!

I. Krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach.

Pożądanie wszechstronnie rozszerzenie Zakładu stało się już wreszcie faktem dokonanym, zarówno co do powiększenia szkółek i ogrodów, jak i co do założenia niezbędnej fabryczki przerobów owocowych.

Zakład rozporządza już miejscem odpowiednim i może się należycie rozwijać, oraz pokryć znaczną część zapotrzebowania drzewek owocowych i winorośli dla tej całej połaci kraju nad brzegami Dniestru położonej, a dla sadownictwa nader się nadającej. W tym też kierunku na razie Zakład utrzymać i prowadzić należy, pomnąc jednak, iż nie tylko w masowej produkcji drzewek cel jego leży, lecz w wytwarzaniu z jednej strony środowiska doświadczalnego i wzorowego, jako przykładu dla prywatnych producentów, jako pomocy i poparcia dla ich pracy, a z drugiej w daniu możności większej ilości młodych pracowników nabycia tam cokolwiek wiedzy teoretycznej dla tych, którzy jej wcale nie mają, a rozszerzenia jej w specjalnym kierunku i nabycia praktyki dla innych.

Wielki przeto nacisk należy położyć na działły doświadczalne, na sady wzorowe rozmaitego typu, na takież winnice, i na uzyskanie starszego materiału naukowego dla tych młodych pracowników, którzy nie w samym szkółkarstwie, ale w umiejętnym, fachowym, praktycznym sadownictwie mają się wychowywać, bo krajowi takich przedewszystkiem potrzeba; zastęp szkółkarzy jest ograniczony i wnet zostanie zapełniony, brak nam natomiast doświadczonych sadowych, którzyby z drzewek wyprodukowanych potrafili sad założyć i zwłaszcza dalej go prowadzić, choćby pod kontrolą dojeżdżającego specjalisty o wyższym wykształceniu zawodowym, brak nam dozorców plantacji przydrożnych, co utrudnia obsadzanie dróg, brak nam wreszcie gospodarzy, którzyby przykładem zachęcali ludność wiejską do zakładania i pielęgnowania sadów.

Dla tego celu został ten Zakład głównie stworzony i czas się wnet zbliży, w którym ten główny kierunek będzie musiał wziąć w jego prowadzeniu górę nad produkcją szepców. Tę bowiem należy powoli przesuwać na zakłady prywatne, w rękach kraju pozostawiając nadzór nad nimi, wychowywanie sadowych i całą akcyę popierania sadownictwa.

Nowy zwrot produkcji i doświadczeń, polegający na zarzuceniu niepewnej w plonach, a czulej na klimat moreli na rzecz szlachetnych odmian wcześniej dojrzewających czereśni i innych owoców, oraz zimowych doborowych grusz i jabłoni, zasługuje na zupełne uznanie i z pewnością doniosłe korzyści okolicy i krajowi przyniesie.

Żałować tylko należy, iż w tym celu nie starano się z krajowych, a choćby prywatnych w kraju będących zakładów, wreszcie z zakładów w innych częściach monarchii nabyć drzewka do obsadzenia kwater nowo założonych, lecz nabyto je z Francji. Komisya wyraża nadzieję, iż tak znaczne wprowadzenie obcego towaru w przyszłości nie powtórzy się, gdyż daje ono wysoce niepoehlebne świadectwo innym zakładom w kraju, kosztem kraju utrzymywanym. A może jakie inne powody kierowały tym importem, n. p. chęć nabycia wzorowych okazów, na co jednak nie wskazuje niezmiernie niska cena.

Powstanie krajowej fabryczki przerobów owocowych jest krokiem ogromnym ku postępowemu sadownictwu, gdyż pouczać będzie ludność o możliwości spieniężania racjonalnego owoców zbytecznych i odpadów, o które w latach obfitego urodzaju tak łatwo, a które do teraz idą na marne; fabryczkę tę musi się jednak wyposażyć tak, by w niej demonstracye i próby z przerobami wszelkiego systemu można wykonywać, a więc też z racjonalnym wyrobem konserw puszkowych. Może też wypadnie wziąć pod uwagę nmożliwienie osobom trzecim przetwarzania swych owoców lub jarzyn w tej fabryczce pod odpowiednim nadzorem i za stosowną bonifikacją wydatków, co jeszcze więcej przyczyniłoby się do spopularyzowania tej gałęzi gospodarstwa ogrodowego, a okolicy poważne oddało usługi. Nie może jednak ta fabryczka demonstracyjna i doświadczalna przemienić się w zakład przemysłowy, a wszelkie ku temu zmierzające zapędy należy bezwarunkowo hamować.

Założenie pasieki odpowiada dawno odczutej potrzebie, ułatwi naukę pszczelnictwa i da możliwość uzyskania we własnem gospodarstwie miodu potrzebnego ewentualnie do niektórych przerobów owocowych.

Z zadowoleniem przyjmuje Komisya do wiadomości, iż Zakład nietylko wychowywał sadowych i urządzał kursa dla rozmaitej kategorii słuchaczy, ale starał się ze skutkiem wcale poważnym wywierać wpływ na rozwój sadownictwa i innych gałęzi ogrodnictwa w sąsiedztwie a nawet w dalszych okolicach. Jestto działalność nader ważna w okręgu dla sadownictwa tak pomysłne mającym warunki, i akcyja ta ma niezmierną doniosłość. Komisya wyraża zdanie, iż należy starać się ten dział wszechstronnie pielegnować i rozszerzać, a w ogrodach zakładowych mieć odpowiednio urządzone i prowadzone działy wzorowe demonstracyjne.

Stwierdza wreszcie Komisya, iż nauczyciele zakładu biorą udział w rozwoju ogrodnictwa krajowego działając również pismem, i uważa za wskazane wyniki prób i doświadczeń w zakładzie samym lub za jego inicjatywą robionych, ogłaszać drukiem i rozpowszechniać między interesowanymi.

Wobec tych wszystkich danych, Komisya uznaje proponowane podniesienie płac kierownika i nauczyciela zakładu — dosyć skromnych, jak do terażniejszych stosunków — za słuszne.

II. Popieranie ogrodnictwa a zwłaszcza sadownictwa.

1. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie i szkółki na Gliniec rozwijają się stale, a działalność ich na uznanie zasługuje. Zwłaszcza starania Towarzystwa w kierunku podniesienia wiedzy ogrodniczej są bardzo dodatnimi uwieńczone wynikami; żałować tylko należy, iż na doskonałe kursa wieczorne, urządzone corocznie, tak mało fachowych przychodzi ogrodników. Kursa dla nauczycieli iudo-

wych również dają dobre wyniki, przyczyniając się do ułatwienia krzewienia ogrodnictwa między wiejskim ludem, gdzie ono wiele usług oddać może.

Posrednictwo w pracy dla fachowych ogrodników, chociaż na małą skalę prowadzone, oddaje usługi ważne i powinno być rozszerzane.

Miesięcznik wydawany przez Towarzystwo pod tytułem „Ogrodnictwo“ zawiera wiele dobrych fachowych artykułów, możeby się jednak udało pozyskać dlań sprawozdawców z praktyki w różnych okolicach kraju, a zwłaszcza zamieszczać w niem sprawozdania o wynikach prób i doświadczeń rozmaitych, robionych w krajowych zakładach i szkołach. Wadą jest wydawanie „Ogrodnictwa“ jako miesięcznika, co uniemożliwia rozwinięcie ważnego u nas, a dla administracji korzystnego działu ogłoszeń.

Niestety nie znajdujemy w sprawozdaniach Towarzystwa wzmianki o obszerniejszej działalności na polu podnoszenia warzywnictwa, gdzie łatwo wiele zdziałać by można, czy to praktycznymi pouczeniami o demonstracye opartemi, czy to rozdawaniem nasion doborowych, — gdyby do tego zdołano zachęcić producentów włościan, niekorzystających z praktycznych dotychczasowych pouczeń, w tym dziale urządzanych. Możeby też towarzystwo znalazło szersze pole do popisu w kierunku podnoszenia ogrodnictwa ozdobnego w mieście Krakowie, n. p. przez rozdawanie działwie szkolnej z wiosną roślin nadających się do pielęgnowania w pokoju, czy też do obsadzania okien i balkonów, łącząc to z odpowiednim premiowaniem w jesiennej porze.

Szkołki znacznym kosztem utrzymywane na Glince nie mają szczęścia, ucierpiały silnie od mrozu w roku 1906/7, a jakościowo nie wszystkich zadawalają swymi produktami. Zakład taki, pochłoniwszy względnie wielkie sumy grosza publicznego, powinien stać na wyższym stopniu produkcji ilościowej i jakościowej, niż to jest w rzeczywistości, — a komisya wyraża zdanie, iż poprawa stosunków nie nastąpi, dopóki bezpośrednim kierownikiem zakładu nie zostanie człowiek praktycznie znakomicie wyszkolony, z dostatecznie obszernem fachowem wykształceniem, w wynikach ostatecznych szkoły pod względem finansowym odpowiednio zainteresowany, spodziewa się jednak, iż w najbliższych latach Glinka stanie na wysokości swego zadania pod każdym względem.

Zakładanie sadów wzorowych u włościan jest pomysłem dobrym — przyczyni się do rozwoju sadownictwa między ludem, ale koniecznie należy sady te mieć w stałej fachowej opiece. Zaniedbane nie odpowiedzą celowi, raczej zniechęcą gospodarzy.

2. Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie działa pomyślnie na małej przestrzeni, koncentrując swe siły około podniesienia ogrodnictwa a zwłaszcza sadownictwa u włościan. Z chwilą ustanowienia instruktora praca wejdzie na tory wydawniejsze, tak co do kierunku dotychczasowego, jak i co do ogólnej działalności. Należałoby zwrócić uwagę na warzywnictwo, a może dla członków miastowych też na kwaciarstwo pokojowe i ozdobne, co z pewnością podniesie rozwój towarzystwa, wprawdzie niezbyt znanego w kraju, ale za to pracującego z pożytkiem realnym w swym okręgu.

3. Powiatowy Zakład sadowniczy w Limanowej ogranicza swą działalność z natury rzeczy na okręg paru powiatów, stara się działać tu intensywnie, mając po temu środki stosowne, i może się pochwalić wynikami nader pomyślnymi. Warunki miejscowe okolicy odpowiadają najlepiej sadownictwu i tę gałąź naturalnie pielęgnowano. Zwrócenie uwagi na zużytkowanie należyte owoców i ułatwienie zbytu powinno być wzorem dla inych podobnych towarzystw i zakładów. Oby tylko obecnie przy zmianie kierownika szkółek i instruktora powiatowego udało się powia-

towi znaleźć siłę, która potrafi utrzymać zakład na dotychczasowej wyżynie i dalej go rozwijać.

4. Powiatowy zakład ogrodniczy w Wieliczce jest instytucją zupełnie młodą, powołaną dla rozwoju w pierwszym rzędzie sadownictwa w okolicy doskonale do tego się nadającej, gdyż włościanie i inni mieszkańcy powiatu już od dawna niem się zajmują i z zamiłowaniem w niem szukają zarobku. Szkoda, iż dla sadu matecznego zbierano drzewa z rozmaitych źródeł a nawet ze szkółek pozakrajowych, nie zawsze pewnych co do odmian. Należy się spodziewać, iż zakład ten zwróci uwagę na rozwinięty już w powiecie handel owocami i dążyć będzie do jego dalszego rozkwitu zwłaszcza urządzaniem kursów o zbieraniu, sortowaniu i pakowaniu owoców, oraz do podniesienia go w przyszłości przez pewne ujednostajnienie odmian w okolicy uprawianych.

5. Powiatowy Zakład sadowniczy w Śniatynie powstał dopiero w ostatnim roku, w okolicy dla rozwoju sadownictwa niezwykle z natury wyposażonej, ma też szerokie pole do popisu. Przeniesienie szkółki do Śniatyna, jej urządzenie na nowo, zasadzenie ziarnówek są jedynymi robotami, jakie można było wykonać w tym czasie. Szkołkę należy zaopatrzyć w drzewa mateczne ze źródeł zupełnie pewnych jak np. Zakład zaleszczycki lub Glinka a na polu naukowym dążyć do podniesienia u ludności zamiłowania do sadownictwa, zwracając uwagę na tępienie szkodników zwierzęcych, jakie w tamt. okolicy nadmiernie się rozpowszechniły.

6. Zakład ogrodniczy w Jaśle jest dopiero w pierwszych początkach rozwoju, lecz rokuje dobre nadzieje i jest na dobrej drodze.

Sprawozdanie Wydziału krajowego nie wspomina o niektórych instytucjach, które pobierały w ostatnich latach lub jeszcze pobierać mają bezpośrednio czy też pośrednio subwencje krajowe: Szkołka powiatowa drzew owocowych w Łańcucie, Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze we Lwowie, Zakład sadowniczy w Kołomyży, Zakład Braci Niemcewskich w Okopach św. Trójcy, (o tym wiadomo prywatnie, że się rozwija pomyślnie), szkółki w Olesku — Komisya wyraża więc życzenie by te zakłady, o ile istnieć będą, w roku najbliższym zmuszone zostały do przedłożenia swych sprawozdań.

W ogóle Komisya przyjść musi do przekonania, że kraj czyni pewne postępy na polu popierania sadownictwa, a sumy na ten cel wydawane przeważnie nie marnują się.

Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż zadaniem właściwem akcji kraju i powiatów nie jest produkcya szkółkowa, lecz raczej i przeważnie popieranie sadownictwa i jego rozwój; produkcję szkółkową w zakładach publicznych należy utrzymywać w mierze odpowiadającej zarówno zapotrzebowaniu jak i ogólnej podaży, a nie szkodliwej dla inicjatywy prywatnej. Natomiast ciężar akcji instrukcyjnej winien leżeć na kraju i powiatach a wszelką inicjatywę w tym kierunku powitać trzeba najżyczliwiej i popierać według sił i możliwości, zwracając jednak zawsze uwagę, iż główny ciężar zadania winien leżeć w akcji po gminach, nie w szkółce, lub podobnem przedsiębiorstwie.

Komisya wyraża zdanie, iż system krzewienia sadownictwa teraz wdrożony, przez zakładanie sadów wzorowych i plantacji przydrożnych, wyda plon obfity i korzystny, byle przy każdej takiej akcji pociągać do współdziałania w kosztach stronę interesowaną. Niech ten współdziałal będzie mały, ale niech nie będzie darrowizny tak szkodliwej a nieraz demoralizującej i nie cenionej.

Koniecznem natomiast jest zwrócenie większej uwagi na dalsze pielęgnowanie sadów, gdyż najlepiej założony sad zmarnieje wnet, gdy braknie mu umiejętnej fachowej stała opieka. Należy przeto większą niż dotychczas zwracać uwagę na kształcenie sadowych, dozorców drzew — a niemniej fachowych zbieraczy i sorto-

wników owocu, umiających dobrze obchodzić się z owocami przy zbiorze i je do dalszej wysyłki opakowywać. Dziś kraj tysiące traci na nieumiejętnym obchodzeniu się z owocami.

Intenzywnie prowadzenie walki ze szkodnikami zwierzęcymi i roślinnymi jest również jedną z podstaw racjonalnego sadownictwa. Co roku coraz liczniej mnoży się u nas niestrzęp głogowiec, pierściennica i inne owady szkodliwe, nie mówiąc już o chrząszczu majowym; — rozmaite drobnoustroje niszczą powoli a stale sady i kultury, a po roku tak obfitującym w opady atmosferyczne kłęski te będą tem dotkliwsze.

Na tępieniu tych szkodników należy zwrócić uwagę w szkołach i zakładach, pouczając o tem ludność a nawet w miarę potrzeby stosownymi sposobami ustawowymi do tego celu zdążać. Inne kraje mają już odpowiednie zarządzenia wydane czy to w drodze ustawy czy rozporządzenia, nakład dotychczasowy zaś pieniędzy i pracy w naszym kraju wymaga, by kultury nie były niszczone i nie upadały wskutek zaniedbania wszelkiej opieki przed szkodnikami.

Wprawdzie obowiązuje już w kraju ułożony przed paru laty dobór odmian owoców, lecz na tem poprzestać nie podobna. Z jednej strony musi się dążyć do stwierdzenia dokładnego, jakie odmiany dla pewnej ściślej określonej okolicy odpowiadają a to możliwe tylko w drodze doświadczeń długoletnich, do czego zakłady krajowe i powiatowe w pierwszym rzędzie powołane; z drugiej należy co lat kilka, korzystając z doświadczeń tymczasowych, dobór ten uzupełniać i zmniejszać ilość odmian handlowych dla pewnej strefy i okolicy. Tak samo należałoby uregulować sprawę nomenklatury odmian dla całego kraju i ustanowić pewne normy co do form drzewek, jak to już dawno porobiono w innych krajach.

Na warzywnictwo, tak ważnej gałęzi ogrodnictwa, niestety nie zwraca się do teraz należytej i potrzebnej uwagi. Komisyja spodziewa się jednak, iż z chwilą powstania Szkoły ogrodniczej na Wulce kapitańskiej, tej głównej gałęzi ogrodnictwa poświęconej, powstanie zastęp fachowych warzywników, którzy będą mogli rozwijać dalej w rozmaitych stronach kraju racjonalne warzywnictwo.

Tymczasem należałoby dążyć do poprawy stosunków rozpowszechnianiem nasion nowych dobrych odmian warzyw, premiowaniem na wystawach specjalnych, urządzaniem większej ilości kursów dla mieszkańców podmiejskich gmin, w których znajdują się dane w kierunku podniesienia uprawy warzyw, popieraniem przemysłu domowego i fabrycznego konserw ludowych t. j. kwaszenia ogórków i kapusty, a tak samo pouczaniem ludności działać w kierunku tępienia bielinka kapustnika, tak groźnego wroga uprawy kapusty i pokrewnych warzyw. To co się do teraz robiło, nie jest dostatecznem i akcyja na tem polu może być łatwo a znacznie rozszerzoną.

Kultura nasion warzyw i kwiatów leży u nas prawie odłogiem — wprawdzie tu i owdzie zaczyna się ruszać — nie wszędzie można będzie nasiona uprawiać i konkurencya będzie trudną wobec braku fachowo wyszkolonych, doświadczonych robotników — ale przy dobrych chęciach i ten dział ogrodnictwa dałby się wprowadzić, chociaż bezsprzecznie powoli i po latach tylko wejdzie na takie tory, by zapotrzebowanie kraju w jego granicach pokryte być mogło.

Na polu kwaciarstwa u nas, wobec kraju uboższego od innych, nie wiele zdziałać na razie można — lecz nie godzi się zupełnie zaniedbywać tej gałęzi. Na polu kultury kłączów konwalii, fiołków, a nawet azalii moglibyśmy się usamowolnić i przynajmniej zapotrzebowanie własne pokrywać — przecież był czas, gdy azalie z Medyki do Niemiec wywożono, a dziś dzieje się wręcz przeciwnie, chociaż niczego nam nie brak prócz przedsiębiorczości.

Wobec ogólnego rozwoju ogrodnictwa, jaki mimo usterek tu i ówdzie spostrzeganych, i nawet zastoju na pewnych polach daje się bezsprzecznie stwierdzić, niezbędnem będzie pomyśleć w niedalekich latach o takim zakładzie naukowym, któryby z biegiem lat niezbędnymi kierownikami dla rozwijającego się dziś, a za lat kilkanaście kwitnącego w kraju ogrodnictwa wychowywał. Zakład taki musi powstać na czas — nie w tej chwili dopiero, gdy brak kierowników będzie dotkliwy — bo tym młodym fachowcom po ukończeniu szkoły wyższej ogrodniczej musi się pozostawić parę lat czasu dla niezbędnej praktyki w kraju i poza jego granicami. Dziś na brak teoretyków nie możemy tak bardzo narzekać, ale kształcili się oni zdala od kraju rodzinnego, w obcych stosunkach, co wcale im i krajowi na dobre nie wychodzi. Tych teoretyków za późno może teraz skierowywać na tory ścisłej praktyki, ale trzeba pamiętać wcześniej o latach następnych i wczas wychowawczy zakład odpowiedni utworzyć. Komisya nie wątpi, iż Wydział krajowy tej sprawy z oczu nie straci i w następnych latach z propozycjami odpowiedniami przed Sejmem wystąpi.

Wreszcie należałoby dążyć do tworzenia w kraju lokalnych towarzystw dla popierania czy to ogrodnictwa w ogóle, czy też poszczególnych jego gałęzi. Te towarzystwa i zakłady, wraz z już istniejącymi ujęte kiedyś w jeden wydatnie zasilony związek krajowy, oddadzą krajowi najpoważniejsze usługi i skupią w sobie wszystkie siły. Nim to się jednak stanie i właśnie aby to nastąpić mogło, koniecznem jest dążenie do ujednostajnienia akcji, teraz niestety rozdrobnionej i rozluźnionej, idącej to w tym to w owym kierunku, nieraz nawet dosyć sprzecznie ze sobą. Niezbędnem jest ustanowienie posady referenta dla spraw ogrodniczych przy Wydziale krajowym, któryby spełniał swe zadanie ze znajomością rzeczy, bezstronnością i gorącym zapalem, a serdeczną życzliwością dla sprawy tak ważnej.

W myśl tych wywodów Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i o popieraniu ogrodnictwa w kraju.

2. Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowego następujący etat osób i płac w krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach:

a) kierownik a zarazem nauczyciel fachowy z płacą 3.240 koron, dodatkiem aktywalnym 300 koron i pomieszkaniem, oraz z prawem do poboru pięciu dodatków pięcioletnich, każdy po 400 koron rocznie;

b) nauczyciel fachowy z płacą 2.640 koron, dodatkiem aktywalnym 240 koron i pomieszkaniem oraz z prawem poboru pięciu dodatków pięcioletnich, każdy po 300 koron rocznie.

Przewodniczący:
Brykczyński.

Sprawozdawca:
Julian Brunicki.